NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ
2022, nr 1 (77)

Karolina Trzeskowska-Kubasik
Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie
ORCID: 0000-0002-6766-3736

Miejsca kaźni na terenie Kreishauptmannaschaft Busko (dystrykt Radom) w latach 1939−1945

Słowa kluczowe
zbrodnie niemieckie, dystrykt Radom, miejsca kaźni, egzekucje, system więziennictwa, żandarmeria niemiecka, eksterminacja

Streszczenie
Artykuł stanowi próbę omówienia głównych miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1939−1945. Na obszarze lasów, cmentarzy oraz więzień odbywały się zarówno egzekucje pojedyncze, jak i masowe. Ich ofiarami byli głównie przedstawiciele miejscowej inteligencji oraz polskiego podziemia. Mimo ogromnej skali zbrodni niemieckich dokonanych na tym obszarze, nikt do tej pory nie podjął się opracowania tej tematyki. Stan badań dotyczący zbrodni popełnianych na terenie Kreishauptmannschaft Busko jest niezwykle ubogi. Wspomnieć należy, iż brak publikacji o największych miejscach kaźni – Lesie Wełeckim oraz więzieniu w Pińczowie. Nie powstała również chociażby częściowa lista zawierająca nazwiska ofiar egzekucji na powyższym terytorium. Przeważająca większość pomordowanych wciąż pozostaje anonimowa.

Uwagi wstępne

Niniejszy artykuł stanowi próbę omówienia głównych miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko (dystrykt Radom) w latach 1939−1945. Niemcy dokonywali zbrodni na terenie miejscowych lasów, cmentarzy oraz więzień. Były to zarówno egzekucje pojedyncze jak i masowe. Należy podkreślić, że mimo ogromnej skali zbrodni niemieckich dokonanych na tym obszarze, nikt do tej pory nie podjął się opracowania tej tematyki. Do 2020 roku nie napisano żadnego artykułu poświęconego w całości zbrodniom niemieckim dokonanym w Lesie Wełeckim czy też w więzieniu w Pińczowie. Brak opracowań na temat egzekucji odbywających się w czasie okupacji niemieckiej na terenie cmentarza żydowskiego w Busku-Zdroju czy też lasu w okolicach Lisowa. Zauważalna jest również znikoma ilość współczesnych upamiętnień ofiar niemieckich egzekucji. Jest pewnym paradoksem, że po 76 latach od zakończenia wojny nie doczekaliśmy się określenia liczby ofiar zbrodni niemieckich popełnionych w miejscach kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Wykazy imienne są rzadkością. Przeważająca większość pomordowanych wciąż pozostaje anonimowa. Można powiedzieć, że powiódł się zamysł Niemców wymazania ich ze świadomości społecznej. Zgodnie z intencjami okupanta niemieckiego, jego zbrodnie dokonane na przedstawicielach narodu polskiego nigdy nie miały zostać odkryte, a ofiary zniknąć z pamięci ludzkiej. Pod koniec wojny Niemcy niszczyli wszelkie ślady swoich zbrodniczych czynów. Przykładem mogą być chociażby działania w więzieniu w Pińczowie, na którego terenie Niemcy w latach 1939−1944 rozstrzelali od 200 do 500 więźniów. W maju 1944 roku objeżdżali miejsca straceń, zasłaniając je ogrodzeniami. Odkopywali zwłoki, po czym posypywali je stężonym koncentratem chloru, który ma właściwości wypalające[1].

W licznych źródłach archiwalnych możemy znaleźć wiele błędów i przeinaczeń na temat poszczególnych miejsc kaźni. Autorka przeprowadziła krytyczną analizę źródeł, w celu potwierdzenia bądź podważenia umieszczonych w nich tez. Ze względu na rozległość tematyki, w ni-

[1] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: OKŚZpNP – IPN Kielce), Podręczne akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez hitlerowców w Pińczowie, 53/4907 (dalej: 53/4907), Zbrodnie niemieckie popełnione na terenie miasta Pińczowa, Informacja, 5 II 1966 r., k. 9.

niejszym artykule zostaną przedstawione zagadnienia dotyczące jedynie wybranych miejsc straceń.

Przedmiotem rozważań są tereny Kreishauptmannschaft Busko, który powstał na mocy zarządzenia Kreishauptmanna Wilhelma Schäfera z 10 lutego 1940 roku[2]. W jego skład wchodziły 33 gminy wiejskie oraz 3 miejskie (Busko-Zdrój, Chmielnik, Pińczów). Całkowita powierzchnia wynosiła 2 096 km²[3]. W 1943 roku tereny Kreishauptmannschaft Busko zamieszkiwało 181 725 osób[4]. Podobnie jak w innych częściach dystryktu Radom, również i na tym terytorium okupant niemiecki stworzył prężnie działający aparat terroru. W Busku-Zdroju mieściła się siedziba żandarmerii, która dopuściła się licznych zbrodni zarówno na ludności żydowskiej, jak i polskiej. Podlegały jej posterunki w Chmielniku i w Nowym Korczynie. W Busku-Zdroju mieściła się również siedziba Sądu Specjalnego (Sondergericht) oraz Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei). Według ustaleń autorki, w latach 1939−1945 zginęło co najmniej 13 022 mieszkańców Kreishaptmannschaft Busko (stan badań na 1 października 2021 r.).

Lasy na terenie Kreishauptmannschaft Busko jako miejsca kaźni jego mieszkańców

Na terenie Kreishauptmannschaft Busko prowadzono w mniejszym zakresie niż w innych częściach Kielecczyzny, ale częste akcje represyjne, podczas których odbywały się zarówno pojedyncze, jak i masowe egzekucje[5]. Eskalacja terroru niemieckiego na tym obszarze miała miejsce w latach 1943–1944. Na podstawie księgi ewidencyjnej aresztu powiatowego w Busku-Zdroju, a także zeznań świadków ustalono, że w okresie od 6 stycznia 1943 do 12 stycznia 1944 roku rozstrzelano w samej stolicy Kreishauptmannschaftu − Busku-Zdroju i w okolicy w 46 egzekucjach

---

[2] Kreishauptmannschaft Busko powstał na terenie dawnego powiatu stopnickiego za: J. Wojnakowski, *Z dala od Wykusu*, Wydawnictwo Łódzkie, Kielce 1988, s. 8.

[3] Ibidem.

[4] *Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, [Krakau] Burgverlag Krakau g.m.b.h., Krakau 1943, s. 51−52.

[5] T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939−1945*, Drukarnia Panzet, Kielce 2011, s. 209.

(16 pojedynczych oraz 30 zbiorowych) nie mniej niż 209 osób[6]. Według wytycznych Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie, teren, gdzie prowadzono akcję eksterminacyjną, miał być oddalony od osiedli miejscowej ludności, a jednocześnie położony w niedalekiej odległości od głównych dróg dojazdowych i miejscowych więzień i aresztów. Takie kryteria spełniały między innymi lasy: Wełecki, Skrzypiowski, Włoszczowicki oraz koło Lisowa. Jednym z największych miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko był Las Wełecki, położony w odległości ponad cztery km od Buska-Zdroju, w którym zlokalizowano pięć aresztów i więzień mieszczących się w areszcie powiatowym, w willi dr. Byrkowskiego, w willi „Wersal", przy ul. Kościelnej oraz w Szkole Podstawowej przy al. Mickiewicza. 11 km dalej − w Pińczowie, mieściło się największe więzienie na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Dojazd na miejsce straceń ułatwiała lokalizacja przy szosie Busko-Zdrój−Pińczów[7].

Według ustaleń autorki, egzekucje na terenie Lasu Wełeckiego rozpoczęły się w 1941 roku. Ich nasilenie miało miejsce w latach 1943−1944. Ostatnia egzekucja odbyła się 12 stycznia 1945 roku, w przeddzień wkroczenia Sowietów do Buska-Zdroju. Wśród ofiar Lasu Wełeckiego znajdowali się liczni przedstawiciele polskiej inteligencji z terenów Kreishauptmannschaft Busko, a także członkowie miejscowej konspiracji. Największy odsetek stanowili żołnierze Batalionów Chłopskich (BCh). Nie stwierdzono, by w Lesie Wełeckim rozstrzeliwano Żydów. Zbrodni dokonywali przede wszystkim funkcjonariusze z posterunku żandarmerii w Busku-Zdroju. Głównymi wykonawcami egzekucji byli dwaj najwięksi kaci Kreishauptmannschaft Busko: zastępca szefa Sądu Specjalnego Max Peter, przeniesiony najprawdopodobniej w czerwcu 1943 roku z Ostrowca Świętokrzyskiego do Buska-Zdroju oraz Johann Hansel (zwany przez mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko Hansem) – kierowca pochodzący z Czechosłowacji. Egzekucje dokonywane w Lesie Wełeckim odbywały się głównie w godzinach popołudniowych

[6] AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo i SD i Żandarmerię w Busku i okolicy w latach 1939–1945, 53/5351 (dalej: 53/5351), Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego, b. d, k. 123.

[7] K. Trzeskowska-Kubasik, *Zbrodnie okupanta niemieckiego w Lesie Wełeckim k. Buska-Zdroju,* https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/71799,Zbrodnie-okupanta-niemieckiego-w-Lesie-Weleckim-k-Buska-Zdroju.html [dostęp: 25.02.2021].

lub wieczornych. Przebiegały zazwyczaj według podobnego schematu. Skazańców przywożono na miejsce straceń samochodami ciężarowymi z aresztów i więzień mieszczących się na terenie Buska-Zdroju (aresztu powiatowego, willi dr. Byrkowskiego, willi „Wersal" oraz aresztu przy ul. Kościelnej), w Pińczowie oraz w Kielcach. Egzekucje miały miejsce w pobliżu sosny z obnażonymi korzeniami, rosnącej około 200 m na północ od obecnego pomnika, upamiętniającego zbrodnie w Lesie Wełeckim[8]. Masowe mogiły przygotowywano w lesie jeszcze przed egzekucją, ofiary mordowano strzałem w tył głowy. Niektórych rannych dobijano ciosami kolb karabinowych, o czym mogą świadczyć roztrzaskane czaszki odnalezione w mogiłach[9]. Przed egzekucjami, co potwierdzają zeznania świadków oraz wyniki oględzin odnalezionych zwłok, Niemcy torturowali skazańców. Ofiary miały połamane ręce i nogi oraz wybite zęby, stwierdzano również brak paznokci[10]. Jedna z większych egzekucji na terenie Lasu Wełeckiego miała miejsce 26 listopada 1943 roku. Rozstrzelano wówczas co najmniej 13 osób − mieszkańców Chmielnika, Sędziejowic, Pacanowa, Solca-Zdroju oraz wsi Ciecierze[11]. Prawdopodobnie tę egzekucję miał na myśli Józef Zelek relacjonując: „(…) W roku 1943 jesienią widziałem, jak Niemcy przywieźli samochodem ciężarowym ludzi około 16-tu do Lasu Wełeckiego, brali pod dwóch ludzi z auta i strzelali z broni maszynowej"[12]. 13 kwietnia 1944 roku, na terenie Lasu Wełeckiego rozstrzelano dziesięć osób. Śmierć ponieśli wówczas mieszkańcy Nowego Korczyna − żołnierze Podobwodu Armii Krajowej (AK)

---

[8] *Lasy i leśnicy Radomskiej Dyrekcji Lasów Państwowych przez 100 lat niepodległości. Księga walki, pracy i pamięci*, oprac. P. Kacprzak, t. 1, Drukarnia Panzet, Radom 2018, s. 378.

[9] Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej cyt. APK], Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – Zarząd Okręgu w Kielcach, 175, Udział w pracy konspiracyjnej w latach 1939−1945 Tadeusza Durnasia, 1977, k. 64.

[10] APK, Starostwo Powiatowe w Busku, 457 (dalej: 457), Pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, 4 X 1945 r., k. 161.

[11] AIPN GK, Ankiety egzekucji. Groby. Województwo kieleckie; t. 4; kwestionariusze o egzekucjach masowych i grobach masowych – woj. kieleckie, powiaty: Stopnica, Włoszczowa, 163/7 (dalej: 163/7), Kwestionariusz o egzekucjach masowych i grobach masowych, b. d, k. 13−14.

[12] AIPN, Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej (dalej: GK), Materiały dochodzeniowe OKBZN w Radomiu w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w gminach: Nowy Korczyn, Pawłów, Radzanów, Grotniki, Chmielnik, pow. Stopnica i Busko-Zdrój. Protokoły, 179/113, Protokół przesłuchania świadka Józefa Zelka, 19 IX 1948 r., k. 28−29.

Nowy Korczyn „Konwalia": Stanisław Fornalski, Franciszek Gawlik, Lucjan Różycki, Czesław Różycki[13], mieszkaniec Michałowa: Stanisław Kwiecień, Mieczysław Kozioł i Stefan Wiśniewski z Kameduł, Marian Łuszcz z Radzanowa, Bronisław Pałys z Stopnicy oraz Józef Pokusa z Wójczy. Przyczyną wykonania wyroku było uprowadzenie wiosną 1944 roku z folwarku w Chrzanowie volksdeutscha Leo Bottchera[14]. Największa egzekucja na terenie Lasu Wełeckiego miała miejsce 19 lipca 1944 roku. W ramach odwetu za przeprowadzenie w dniu 12 lipca 1944 roku udanego zamachu przez członków Obwodu Armii Krajowej Busko na Maxa Petera[15], Niemcy rozstrzelali 29 osób – żołnierzy AK i BCh, będących mieszkańcami Buska-Zdroju, Tucząp, Jarosławic oraz Nowego Korczyna[16].

Po zakończeniu działań wojennych na terenie Lasu Wełeckiego odbywały się ekshumacje. 7 września 1945 roku, na polecenie Sądu Grodzkiego w Busku-Zdroju, w obecności dwóch wyznaczonych mieszkańców Wełcza: Adama Wójcika i Romana Lachowskiego, dokonano oględzin miejsca masowych egzekucji dokonanych przez Niemców. Ofiary chowano w mających nieregularną formę dołach, położonych w nieznacznej odległości od siebie. Ich średnica miała przeciętnie 3−4 m, a głębokość wahała się od 50 cm do 1 m. Lachowski i Wójcik wskazali ponadto grób, mieszczący się w zachodniej części lasu, za gajówką, w którym pochowano ośmiu mężczyzn, dwie kobiety oraz jedno dziecko. Przy samej drodze umiejscowili również grób, w których spoczywało dziesięć rozstrzelanych osób[17]. 30 kwietnia 1946 roku Obywatelski Komitet Uczczenia Męczeństwa Polaków w Busku-Zdroju przeprowadził wizję lokalną w Lesie Wełeckim. Zlokalizowano wówczas 12 mogił. W jednej spoczywało siedem osób, w drugiej − dwie, w trzeciej − jedna osoba, w czwartej− trzy, w piątej – dwie. Liczba osób pochowanych w kolejnych sześciu

[13] A. Bienias, S.M. Przybyszewski, *Nowy Korczyn*, Wydawnictwo Nowa Nidzica, Kazimierza Wielka 2018, s. 112.

[14] E. Budzyński, *Nieprzewidziane losy*, „Zeszyty Kombatanckie" 1997, r. 6, nr 18, s. 29.

[15] J. Chruśliński, *Zamach na krwawego kata gestapo − Hansa Petersa w Busku-Zdroju*, „Buski Kwartalnik Edukacyjny" 2011, nr 35, s. 26−29.

[16] K. Trzeskowska-Kubasik, *Straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko*, „Wieś polska w czasie II wojny światowej" 2020, nr 1, s. 52.

[17] AIPN, GK, 179/113, Protokół oględzin, 7 IX 1945 r., k. 51.

mogiłach nie jest znana[18]. W 1946 roku zlokalizowano kolejne cztery mogiły: w pierwszej pochowano dziewięciu rozstrzelanych, w drugiej jedną osobę, w trzeciej jedną, w czwartej zaś dziewięć[19]. W 1947 roku zlokalizowano kolejnych dziesięć grobów[20]. Po wojnie większość zwłok została przeniesiona przez rodziny na miejscowe cmentarze. Część nadal spoczywa jednak w Lesie Wełeckim. Liczba rozstrzelanych na jego obszarze jest trudna do ustalenia. Według wstępnych szacunków autorki niniejszej publikacji, zamordowano tamże pomiędzy 500 a 1000 osób.

Kolejnym miejscem straceń na terenie Kreishauptmannschaft Busko był las pod Lisowem. Mieści się on przy drodze z Lisowa do Woli Morawickiej. Na jego obszarze w czasie II wojny światowej odbywały się zarówno egzekucje pojedyncze, jak i masowe. Zbrodni dokonywała głównie żandarmeria niemiecka z Kielc. Ofiary z więzienia w Kielcach przewożono na miejsce straceń samochodami ciężarowymi. W lesie koło Lisowa Niemcy rozstrzeliwali przede wszystkim żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich pochodzących z różnych części dystryktu Radom. Egzekucje odbywały się głównie w godzinach popołudniowych oraz wieczornych. W celu ukrycia śladów zbrodni, na miejscu straceń sadzono drzewka[21]. Świadkiem jednej z egzekucji, która odbyła się latem 1942 roku, był Jan Grudziński:

(…) Byłem też przypadkowym świadkiem egzekucji, jak żandarmi z Kielc przywieźli pełny samochód Polaków do lasu koło Lisowa i tu rozstrzelali ich. Egzekucji tej dokonywali żandarmi z Kielc, bo od Kielc przyjechał samochód z tymi ludźmi. Zostało zastrzelonych około 20-tu Polaków, mężczyzn i zostali pochowani w zbiorowej mogile. Przed odjazdem Niemcy dokładnie uporządkowali teren i nawet posadzili kilkuletnie jodełki, sosny i przysypali ściółką leśną[22].

---

[18] APK, Starostwo Powiatowe w Busku 1944–1950, 469, Protokół, 30 IV 1946 r., b. k, por. Ibidem, k. 457, Ekshumacje – Las Wełecki, b. d, k. 130.

[19] Ibidem, Pismo do Starostwa Powiatowego, 12 IX 1946 r., k. 206.

[20] Ibidem, Starostwo Powiatowe w Busku 1944–1950, 1070, Pismo PCK do Starostwa Powiatowego, 14 VII 1947 r., k. 30.

[21] K. Trzeskowska-Kubasik, *Niemieckie egzekucje w lesie koło Lisowa,* https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85957,Niemieckie-egzekucje-w-lesie-kolo-Lisowa.html [dostęp: 22.10.2021].

[22] Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie (dalej: OKŚZpNP Kraków), Akta podręczne p-ko Hassowi, Orłowskiemu, Wreide i in. żandarmom z post. w Chmielniku, Ds. 29/67 t. 3, Protokół przesłuchania świadka Jana Grudzińskiego, 11 IV 1969 r., k. 60.

Jedna z większych egzekucji w lesie koło Lisowa odbyła się 27 listopada 1943 roku. Niemcy rozstrzelali wówczas co najmniej 14 osób – głównie żołnierzy Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Jedną z ofiar egzekucji w lesie pod Lisowem był Jerzy Gorgosz ps. „Orkan"[23], członek komórki wywiadu Związku Walki Zbrojnej, która w 1942 roku przekształciła się w Grupę Szturmową Szarych Szeregów, rozpracowującą agenturę gestapo[24]. Członkowie tej grupy we wrześniu 1943 roku weszli w skład oddziału Mariana Sołtysiaka ps. „Barabasz". Gorgosza aresztowano w drugiej połowie listopada 1943 roku we własnym mieszkaniu. Przewieziono go do więzienia w Kielcach przy ul. Zamkowej, gdzie został poddany brutalnemu śledztwu. Nikogo nie zdradził. Najprawdopodobniej, jak wspomniano wcześniej, rozstrzelano go 27 listopada 1943 roku w lesie pod Lisowem. Jego ciało przewieziono 30 marca 1946 roku do Kielc[25]. Najpewniej w trakcie tej samej egzekucji rozstrzelano w lesie pod Lisowem pochodzącego z Chmielnika pracownika Izby Skarbowej w Busku − Stanisława Małkowskiego[26], a także żołnierza Batalionów Chłopskich – Jana Morycza ps. „Sęk".

Kolejnym miejscem straceń był las we Włoszczowicach. 28 lipca 1941 roku na jego obszarze rozstrzelano co najmniej 13 kobiet – mieszkanek Radomia. Była to zarazem największa egzekucja kobiet na terytorium Kreishauptmannschaft Busko. 24 stycznia 1941 roku o godzinie 4 nad ranem w Radomiu przeprowadzono masowe aresztowania. Zatrzymano 268 osób[27], w tym najprawdopodobniej 38 kobiet. Osadzono je w więzieniu przy ul. Kościuszki, po czym po wstępnych badaniach, wywieziono do Skarżyska-Kamiennej i umieszczono w tamtejszej Szkole Powszechnej im. Piłsudskiego. Część z aresztowanych trafiła do KL Auschwitz. 26 kobiet osadzono w więzieniu w Kielcach. 5 maja 1941 roku

[23] *Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939−1945*, https://www.straty.pl/pl/szukaj [dostęp: 11.01.2021].

[24] *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej,* t. 2, *Żołnierze podziemnych formacji niepodległościowych*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks", Pruszków 1994, s. 94.

[25] APK, Starostwo Powiatowe w Busku, 1069, Zezwolenie na ekshumację i przewiezienie zwłok, 20 II 1946 r., k. 45.

[26] Stanisława Małkowskiego aresztowano 20 października 1943 r. Tego samego dnia przewieziono go do więzienia w Kielcach, gdzie przebywał do 27 października 1943 r. za: Ibidem, Protokoły zbrodni niemieckich 1946, 1947, 459 (dalej: 459), Protokół zeznania świadka Stefanii Małkowskiej, 20 III 1947 r., k. 3.

[27] S. Piątkowski, *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939−1945)*, Wydawnictwo IPN, Lublin−Warszawa 2018, s. 356.

przeniesiono je do Pińczowa[28]. Wśród nich znajdowały się między innymi: Zofia Adamczyk, Maria Adamska, Maria Dużbabel, Janina Dużbabel, Wanda Dużbabel, Genowefa Dużbabel, Aleksandra Michałowska z Lublina, Stanisława Schwarzer czy Zenobia Dębowska. 28 lipca 1941 roku, w godzinach nocnych 13 kobiet zabrano z cel, w których przebywały[29]. Zenobia Dębowska, jedna z więźniarek z Radomia wspominała: „Hasis [naczelnik więzienia w Pińczowie − KTK] przy wyprowadzaniu tych kobiet powiedział do pozostałych w celi: »Dzisiaj będą one rozstrzelane, a jutro wy«"[30]. Samochodami ciężarowymi przewieziono je w okolice lasu we Włoszczowicach. Część źródeł podaje, że w egzekucji dokonanej 28 lipca 1941 roku rozstrzelano 16 osób, autorka niniejszego artykułu ustaliła jednakże 13 nazwisk. Rozstrzelano wówczas: Halinę Annę Daumas (18 lat), Marię Dużbabel (46 lat), Janinę Dużbabel (25 lat), Genowefę Dużbabel (23 lata), Wandę Dużbabel (22 lata), Józefę Jałowcową, Aleksandrę Michałowską, Alinę Nadolską, Zofię Piekarską, Stanisławę Szwarcer (44 lata), Lucynę Wojtalską, Janinę Wiktorowską oraz Genowefę Wiktorowską. Miejsce egzekucji miało się mieścić w odległości 700 m od Włoszczowic w kierunku Kielc. Wykopane groby miały 2 m szerokości i 6 m długości. Jednym z pośrednich świadków egzekucji był gajowy – Ignacy Cieśla:

> Około 700 m. przed Włoszczowicami zatrzymał nas w lesie uzbrojony hitlerowiec i nie pozwolił iść dalej w kierunku szosy. Po przeczytaniu napisu, jaki mieliśmy wtedy na opaskach w języku niemieckim, że pełnimy funkcję gajowych, Niemiec ten rozkazał nam, ażebyśmy z powrotem wrócili do lasu, co też uczyniliśmy. (…) W kilka chwil później usłyszeliśmy serię strzałów z karabinów maszynowych[31].

Miejsce zbrodni zamaskowano. Niemcy posadzili na nim drzewka. 28 lutego 1948 roku ekshumowano ciała rozstrzelanych kobiet. Brało w tym udział kilku mieszkańców wsi oraz członkowie rodzin

---

[28] APK, Więzienie w Kielcach, 222, Liste der Gefangen die vom Gefangnis Kielce nach dem Gefangnis Pińczów überführt wurden, 5 V 1941 r., k. 23−25.

[29] K. Trzeskowska-Kubasik, *Egzekucje mieszkanek Radomia w Lesie we Włoszczowicach oraz w Lesie Skrzypiowskim*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77920,Egzekucje-mieszkanek-Radomia-w-Lesie-we-Wloszczowicach-oraz-w-Lesie-Skrzypiowski.html [dostęp: 26.02.2021].

[30] OKŚZpNP Kraków, Akta śledztwa w sprawie rozstrzelania 16 osób we Włoszczowicach pow. Pińczów w lipcu 1941 r., Ds. 14/75 t. 1, Protokół przesłuchania świadka Zenobii Dębowskiej, 29 V 1978 r., k. 283.

[31] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Ignacego Cieśli, 22 IV 1978 r., k. 71−72.

pomordowanych. Mieszkaniec Włoszczowic − Stanisław Zagródka zeznawał po wojnie, że matka jednej z zamordowanych kobiet rozpoznała ją po kolorze włosów oraz po różańcu w pudełku, który miała w momencie aresztowania[32]. Zwłoki ofiar spoczęły we wspólnej mogile za więzieniem w Pińczowie. Halina Anna Daumas została pochowana na cmentarzu w Radomiu.

Kolejnym miejscem kaźni był Las Skrzypiowski. Na jego terenie odbyła się między innymi 2 marca 1942 roku egzekucja więźniarek osadzonych w Pińczowie, pochodzących z Radomia. Rozstrzelano wówczas Marię Gregulską, Henrykę Gregulską, Katarzynę Osuchową ze Skaryszewa, Janinę Palusińską vel Paluszyńską, a także Stanisławę Piekarską z Jedlni. Podkreślić należy, że Janina Palusińska vel Paluszyńska 16 października 1941 roku urodziła w szpitalu w Pińczowie syna, Tomasza. Wraz z dzieckiem ponownie osadzono ją w więzieniu. Na początku lutego 1942 roku jej syna przekazano pod opiekę Zarządu Miejskiego w Pińczowie[33], zaś w maju tego roku rodzina otrzymała zawiadomienie o jej śmierci. Leonard Peterson zeznawał: „Kobiety te miały porozbijane głowy. Gdy chodziłem do tego lasu na grzyby, przechodziłem obok mogił rozstrzelanych kobiet, to widziałem na drzewach pobliskich sosen widoczne były zaschnięte kawałki mózgów”[34].

Egzekucje na cmentarzach

Na terenie Kreishauptmannschaft Busko egzekucji dokonywano także na cmentarzach. Również i tym w przypadku, wspomniane zbrodnie nie doczekały się do tej pory omówienia. Jednym z miejsc kaźni na terenie Buska-Zdroju był cmentarz żydowski, zlokalizowany we wschodniej części miasta, przy ul. Widuchowskiej. Na jego obszarze egzekucje odbywały się głównie w latach 1942−1944. Ich eskalacja miała miejsce jesienią 1942 roku, po zakończeniu akcji wysiedleńczej Żydów

[32] Ibidem, Pismo do OKBZH w Kielcach, 4 III 1978 r., k. 55.

[33] OKŚZpNP Kraków, Akta w sprawie zbrodni popełnionych w więzieniu w Pińczowie w czasie okupacji hitlerowskiej 1939-45, Ds. 5/82, Protokół przesłuchania świadka Tomasza Paluszyńskiego, 20 XI 1986 r., k. 16.

[34] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo i SD i Żandarmerię w Busku i okolicy w latach 1939–1945, 53/5349 (dalej: 53/5349), Protokół przesłuchania świadka Leonarda Petersona, 24 III 1966 r., k. 63.

z getta w Busku-Zdroju[35]. Niemcy przeprowadzali je głównie w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Skazańców przyprowadzano bądź przywożono na miejsce samochodami z wyłączonymi światłami. Ofiary zabijano strzałem w tył głowy. Mogiły przygotowywano jeszcze przed egzekucją. Wieści o egzekucjach na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju były powszechnie znane wśród mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko. Licznych zbrodni na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju dokonywali: Johann Hansel oraz członkowie żandarmerii niemieckiej stacjonującej w tym mieście. W czasie przeprowadzenia akcji wysiedleńczej w getcie w Busku-Zdroju na początku października 1942 roku, na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju Niemcy rozstrzeliwali chorych, starców, niezdolnych do marszu oraz znaczną część małych dzieci[36]. Irena Budzyńska zeznawała po wojnie: „Pamiętam jak po likwidacji Niemcy łapali małe dzieci, które uciekły z getta. Żandarmi prowadzili je za rączki na cmentarz, gdzie były rozstrzeliwane”[37]. Jesienią 1942 roku żandarmi John oraz Schwenke zastrzelili czterech Żydów. Zdzisław Jopowicz, który mieszkał w jego pobliżu wspominał:

> W krótkim czasie po likwidacji getta w naszym mieście widziałem, jak dwaj żandarmi: Schwenke i John wprowadzili na ten cmentarz czterech Żydów. Potem usłyszałem strzały. Po chwili hitlerowcy opuścili cmentarz, a ja podkradłem się do muru i wspiąwszy się na palce, podciągnąłem się na rękach do góry. Na cmentarzu zobaczyłem leżących niedaleko muru czterech mężczyzn z ranami w tyle głów. Nie dawali znaku życia[38].

W jednej z egzekucji, która miała miejsce jesienią 1942 roku, Niemcy rozstrzelali na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju 12 Żydów: czterech mężczyzn, sześć kobiet i dwoje dzieci poniżej 10 roku życia. Jej świadkiem był Stanisław Sagan:

---

[35] K. Trzeskowska-Kubasik, *Akcja wysiedleńcza w gettach na terenie powiatu buskiego*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/70599,Akcja-wysiedlencza-w-gettach-na-terenie-powiatu-buskiego.html [dostęp: 18.01.2021].

[36] H. Smarzyński, *Powiat Busko-Zdrój przed 1 IX 1939 r. i w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Krakowie, Kraków 1960, s. 215.

[37] K. Trzeskowska-Kubasik, *Zbrodnie niemieckie popełnione na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju,* https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/86782,Zbrodnie-niemieckie-popelnione-na-cmentarzu-zydowskim-w-Busku-Zdroju.html [dostęp: 22.10.2021].

[38] E. Fąfara, *Gehenna ludności żydowskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 273.

(…) Jeden z żandarmów coś powiedział i mężczyźni pokładali się na ziemi, twarzą w dół. Ten sam żandarm strzelał do nich następnie z pistoletu. Potem kiwał ręką kolejno na każdą kobietę, przywołując je do siebie. Brał każdą z tyłu za włosy czy też za kark, po czym zaczynał kręcić nią dookoła siebie, robiąc z niej coś w rodzaju karuzeli czy wiatraka. I gdy kobieta kręciła się dookoła niego, strzelał jej w tył głowy. Gdy upadła, wołał następną. W ten sposób zastrzelił wszystkie sześć[39].

Nieliczni Żydzi podejmowali próby ucieczki z miejsca egzekucji. Jesienią 1942 roku sześciu Żydów zdecydowało się na nią w drodze na cmentarz żydowski. W jej trakcie większość z nich zastrzelono. Rannych dobił Schwenke. Ciała pochowano na cmentarzu żydowskim. Na terenie tego cmentarza dokonywano również zbrodni na ludności polskiej. W drugiej połowie października 1943 roku Niemcy rozstrzelali członkinie Obwodu Armii Krajowej Busko: Zofię Dytkowskę oraz Helenę Żurkiewicz, a także Ignacego Dziurdę. Dytkowską oraz Żurkiewicz przed egzekucją poddawano w jednym z aresztów w Busku-Zdroju – w Willi „Wersal" − rozległym torturom: „ręce, nogi połamane, pogryzione przez psy, ciało powyrywane"[40]. Według relacji Zdzisława Jopowicza:

(…) Pewnego razu jesienią powiedziała mi siostra, że wieczorem zajechał na kirkut samochód ciężarowy z przygaszonymi światłami, rozległy się potem strzały i samochód odjechał. Następnego ranka poszedłem na cmentarz i zobaczyłem leżące tam zwłoki mieszkanek Buska – Heleny [właśc. Zofii − KTK] Dytkowskiej, Heleny Żurkiewicz oraz Dziurdy, który przed wojną pracował w starostwie w Busku (…)[41].

Wykonawcą wyroku był Johann Hansel. Po egzekucji w Busku-Zdroju rozwieszono obwieszczenia niemieckie informujące o rozstrzelaniu Dytkowskiej oraz Żurkiewicz. Wiesław Dytkowski, któremu udało się przeżyć wojnę, po zakończeniu działań wojennych podjął próbę odszukania miejsca pochówku matki. Na początku sierpnia 1946 roku odnalazł zwłoki Zofii Dytkowskiej i Heleny Żurkiewicz w mogile na cmentarzu żydowskim w Busku:

---

[39] Ibidem, s. 276.

[40] K. Trzeskowska-Kubasik, *Egzekucja w drugiej połowie października 1943 r. na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju*, http://www.busko.com.pl/egzekucja-w-drugiej-polowie-pazdziernika-1943r-na-cmentarzu-zydowskim-w-busku-zdroju,,3,1,1,5,31404,n.html [dostęp: 25.02.2021].

[41] Przypis: Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo, SD i żandarmerię w Busku i w okolicy w l. 1939-45, Ds. 29/69 t. 2, Protokół przesłuchania świadka Zdzisława Jopowicza, 19 IX 1978 r., k. 236.

W odkopanej mogile znalazłem także zwłoki Heleny Żurkiewicz. Obydwie leżały na twarzach. Matka otrzymała serię strzałów w poprzek pleców, zaś Helena Żurkiewicz miała całkowicie rozbitą głowę. Obydwie poznałem po ubraniu, a ponadto matkę po włosach i uczesaniu oraz po obrączce z monogramem. Matka w chwili śmierci miała 41 lat, zaś Helena Żurkiewicz ok. 40 lat[42].

Ciała Dytkowskiej i Żurkiewicz przeniesiono na cmentarz parafialny w Busku-Zdroju, gdzie spoczywają do dzisiaj.

Egzekucji dokonywano również na terenie cmentarza katolickiego w Busku-Zdroju. 23 lipca 1943 roku rozstrzelano siedmiu uczestników wesela, które odbyło się 18 lipca 1943 roku w Janinie: Józefa Grzegorczyka, Zygmunta Grzegorczyka, Stanisława Grzegorczyka, Stanisława Jankowskiego, Jana Kaweckiego, Józefa Muszyńskiego oraz Jana Brodko[43]. Śmierć poniósł wówczas także Stefan Rejniewicz, przechodzący w pobliżu cmentarza[44]. Świadkiem tej egzekucji była niejaka Szczygłowa, która obserwowała jej przebieg ze strychu swego domu. Według jej relacji:

(…) hitlerowcy przewieźli na cmentarz 17 osób, podobno uczestników wesela we wsi Janina i rozstrzelali ich na cmentarzu nad dołem wykopanym przez ofiary. (…) Najkrótsza droga z Buska do Kameduł prowadzi koło cmentarza. Drogą tą przechodził Stefan Rejniewicz czytając gazetę. Żandarm stojący w bramie cmentarza zatrzymał go, kazał podnieść ręce do góry i wprowadził na cmentarz. Na cmentarzu hitlerowcy postawili Rejniewicza nad dołem, w którym leżały zwłoki już rozstrzelanych ofiar i rozstrzelali go[45].

W listopadzie 1943 roku mieszkańcy Janiny (Jan Socha, Leon Grzegorczyk, Zenon Grzegorczyk, Władysław Sikora, Stanisław Treć) udali się do Buska-Zdroju w celu identyfikacji miejsca kaźni na terenie cmentarza katolickiego[46]. Na masowy grób natknęli się na głębokości

---

[42] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo, SD i Żandarmerię w Busku i okolicy w latach 1939–1945, 53/5350 (dalej: 53/5350), Protokół przesłuchania świadka Wiesława Dytkowskiego, 23 V 1978 r., k. 121.

[43] K. Trzeskowska-Kubasik, *Tragiczne wesele w Janinie. Nieznane fakty z powiatu buskiego w czasie II wojny światowej*, http://www.busko.com.pl/tragiczne-wesele-w-janinie-8211-nieznane-fakty-z-powiatu-buskiego-w-czasie-ii-wojny-swiatowej,,3,1,1,1,30664,n.html [dostęp: 25.02.2021].

[44] APK, 459, Protokół zeznania świadka Genowefy Porady, 20 II 1947 r., k. 39.

[45] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, 53/5351, Protokół przesłuchania świadka Jana Głuszka, 22 IX 1978 r., k. 5.

[46] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Jana Sochy, 3 X 1978 r., k. 48.

70−80 cm. Żona Jana Kaweckiego rozpoznała jego buty i onuce. Sweter należał do Stanisława Cyrańskiego – przyszedł w nim do domu, gdy wrócił z działań wojennych w 1939 roku. Czarną szmatę rozpoznano jako oderwaną część podszewki z marynarki Zygmunta Grzegorczyka. W egzekucji dokonanej 23 lipca 1943 roku na cmentarzu katolickim w Busku-Zdroju, Niemcy rozstrzelali również mieszkańców wsi Jarząbki: Jana Banasika oraz Michała, Władysława i Juliana Wojtaszków. Aresztowano ich 17 lipca 1943 roku we wsi Jarząbki w gminie Grabki. Tego samego dnia osadzono ich w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju[47]. Część źródeł błędnie sugeruje, że rozstrzelono ich 21 czerwca 1943 roku w Lesie Wełeckim[48]. Faktycznie zginęli, jak wspomniano, 23 lipca 1943 roku na terenie cmentarza katolickiego w Busku-Zdroju[49].

Jednym z kolejnych miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko był cmentarz żydowski w Chmielniku. W czasie przeprowadzania pierwszej akcji wysiedleńczej w getcie w Chmielniku 5 października 1942 roku, na jego terenie mordowano Żydów[50]. Zamordowano wówczas ich co najmniej 200[51]. Mary Kleinhandler wspominała:

> (…) Kiedy tylko weszłyśmy na teren cmentarza naszym oczom pojawiła się góra martwych ciał. Obok tej góry był wykopany ogromny dół. W dole było kilku mężczyzn układających w linii ciała nieżywych – mężczyzn, kobiet i dzieci. Oni rozsypywali jakiś środek dezynfekujący w tym dole[52].

---

[47] AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Więzienia hitlerowskie − areszt tymczasowy w Busku Zdroju − 3 kontrolki więźniów: 23.10.1941−1.06.1942, 14.11.1942−16.12.1943, 16.12.1943−22.07.1944, 53/4623, Ewidencja więźniów aresztu powiatowego, 1943 r., k. 326−327.

[48] *Księga poległych i pomordowanych żołnierzy Batalionów Chłopskich 1940−1944*, pod red. J. Czajkowskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 1995, s. 347.

[49] AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/5351, Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego, b. d, k. 137−138.

[50] S. Bender, *Żydzi z Chmielnika w czasie okupacji niemieckiej (1939−1943),* „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2007, nr 3, s. 54.

[51] M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Wydawnictwo XYZ, Kielce 2006, s. 162. Według Krzysztofa Urbańskiego zamordowano wówczas 350 Żydów za: K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 178.

[52] M. Maciągowski, P. Krawczyk, op. cit., s. 168.

Na cmentarzu przy ul. Mruczej mordowano również Polaków. 17 marca 1944 roku Niemcy rozstrzelali 16 mężczyzn, przywiezionych z więzienia w Kielcach[53]. Byli to głównie kolejarze z Sędziszowa[54], aresztowani w nocy z 10 na 11 marca 1944 roku pod zarzutem przynależności do podziemia. Według relacji części świadków, egzekucja była odwetem na ludności polskiej za zabicie w lutym 1944 roku przez partyzantów Hassa oraz żandarmów niemieckich – Cieślika i Freide[55]. 17 marca 1944 roku, w godzinach popołudniowych od strony Kielc nadjechały trzy samochody ciężarowe. Według niektórych relacji, świadkiem przewożenia kolejarzy na cmentarz przy ul. Mruczej mieli być mieszkańcy Chmielnika zmierzający w Wielki Piątek na Drogę Krzyżową. Nie mogła być to prawda, zważywszy na fakt, że w 1944 roku wypadał on 7 kwietnia. Wątpliwości dotyczą również liczby rozstrzelanych na cmentarzu przy ul. Mruczej. Według zeznań mieszkańców Chmielnika, złożonych po wojnie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, Niemcy zamordowali wówczas 16 mężczyzn. Część źródeł sugeruje zaś liczbę 14 osób. Przed egzekucją, żandarmi niemieccy z Chmielnika obstawili pobliskie ulice. Zbrodni dokonało 20 żandarmów niemieckich, głównie z Kielc. Wykonawcami egzekucji byli również Leon Orłowski oraz Krauze (imię nieustalone) z Chmielnika. W godzinach popołudniowych Niemcy popędzili aresztowanych w kierunku cmentarza. Mężczyzn ustawiono szeregiem pod murem cmentarnym od strony południowo-wschodniej[56]. Mieli związane ręce. Niemcy rozstrzelali ich serią z karabinów maszynowych. Tych, którzy dawali oznaki życia, dobijali z rewolweru. Przed egzekucją mężczyźni wznieśli okrzyk: „Niech żyje Polska". Świadkiem zbrodni był mieszkaniec Chmielnika – Bronisław Gajos:

---

[53] AIPN GK, 163/7, Kwestionariusz o egzekucjach masowych i grobach masowych, 24 X 1945 r., k. 32–33.

[54] AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Zbrodnie popełnione przez hitlerowskich żandarmów (Hass, Orłowski, Wreide inni) z posterunku Chmielnik w latach 1939–1945, 53/5238 (dalej: 53/5238), Protokół przesłuchania świadka Władysława Karysia, 25 VI 1969 r., k. 376, zob. A.B. Sołtysiak, *Chmielnik i ja*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2007, s. 117.

[55] AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/5238, Protokół przesłuchania świadka Władysława Karysia, 25 VI 1969 r., k. 375.

[56] Ibidem, 53/5237, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Hanuszko, 17 VI 1969 r., k. 281.

(…) Było to w godzinach popołudniowych. Przyszedłem, aby wyklepać siekierę do kuźni kowala Blacha, która znajdowała się w odległości około 200-metrów od tego cmentarza (…). Widziałem od tej kuźni jak byli ustawiani tamci Polacy, słychać było strzały również broni automatycznej. Po chwili ci cywile leżeli już na ziemi. Dopiero później mieli być zakopani. Myśmy z obawy o siebie uciekli, aby nie być w pobliżu cmentarza[57].

Ciała ofiar pochowano na cmentarzu żydowskim w Chmielniku[58], wiosną 1945 roku przewieziono je z miejsca stracenia do Sędziszowa.

Tego samego dnia − 17 marca 1944 roku − w Piotrkowicach rozstrzelano 14 kolejarzy z Sędziszowa.

Egzekucje na terenie więzień

Obok systemu obozów koncentracyjnych, system więziennictwa stanowił niezwykle ważną część machiny terroru niemieckiego. Więzienia w czasie okupacji niemieckiej spełniały, w latach 1939−1945, podstawową rolę w eksterminacji narodu polskiego. W nich bowiem izolowano, torturowano, mordowano Polaków i Żydów. Wysyłano z nich także więźniów do obozów koncentracyjnych. Najważniejsze w dystrykcie Radom więzienia posiadały status Niemieckiego Zakładu Karnego (Deutsche Strafanstalt) i wchodziły w skład więziennictwa sądowego. Taki profil miały więzienia w: Częstochowie, Kielcach, Pińczowie, Piotrkowie, Radomiu i Sandomierzu. Równocześnie na terenie dystryktu Radom funkcjonował szereg aresztów powiatowych, miejskich, a także tworzonych doraźnie miejsc przetrzymywania uprowadzonych osób (areszty etatowych i pozaetatowych posterunków żandarmerii). Na obszarze Kreishauptmannschaft Busko istniało sześć głównych zakładów do przetrzymywania ludzi. Największym z nich było więzienie w Pińczowie. Zajmowało powierzchnię ok. 2 ha. Było ogrodzone murem o wysokości ponad 3,5 metra z czterema wieżyczkami strażniczymi[59]. Pozostawało pod nadzorem żandarmerii z Buska-Zdroju. W więzieniu utrzymano przedwojenny polski personel, który podporządkowano zwierzchnikom niemieckim. Naczelnikiem więzienia był początkowo funkcjonariusz

[57] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Gajosa, 23 I 1969 r., k. 89.

[58] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Jana Kamińskiego, 31 I 1969 r., k. 138.

[59] I. Bożyk, C. Jastrzębski, A. Massalski, *Dzieje i kultura miasta Pińczowa do 1981 r.*, Pińczów 2018, s. 100.

polskiej straży więziennej – Michał Wataci[60], który zmarł w więzieniu w Kielcach w 1941 roku. Jego następcami byli: w latach 1940−1944 Gustaw Hasis oraz Alfons Keller. Więźniowie zapamiętali znamienna słowa ostatniego z nich: „Niemcy są po to, żeby walczyli i zwyciężali, a Polacy są po to, żeby pracowali i umierali"[61]. W więzieniu w Pińczowie przeciętnie przebywało około 300 osób. Osadzano w nim zarówno Polaków, jak i Żydów oraz Cyganów. Więźniowie pochodzili między innymi z Buska-Zdroju, Częstochowy, Kielc, Wodzisławia, Rudy czy też z Radomia. Dokładna liczba ofiar, które poniosły śmierć na terenie więzienia w Pińczowie jest trudna do ustalenia. W drugiej połowie 1944 roku Niemcy objeżdżali miejsca straceń, zasłaniając je ogrodzeniami. Na temat strat osobowych na terenie więzienia w Pińczowie funkcjonują liczne ustalenia. W toku śledztwa przeprowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach ustalono co najmniej 17 egzekucji, w których zginęło około 90 osób. Podana liczba ofiar jest mocno zaniżona. Inne źródło podaje z kolei, że na terenie więzienia rozstrzelano 230 mężczyzn oraz 46 kobiet[62], kolejne zaś sugeruje liczbę 276 ofiar[63]. Mieszkaniec Pińczowa − Władysław Książek zeznawał, że w egzekucjach zamordowano 500 osób[64]. Według jednego ze strażników więziennych, Zygmunta Adamczyka, z powodu różnych chorób zakaźnych, z głodu oraz wycieńczenia codziennie w więzieniu w Pińczowie umierało 20 osób[65]. Autorka niniejszej publikacji, na podstawie aktów zgonów znajdujących się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pińczowie, ustaliła nazwiska co najmniej 210 ofiar. Można zatem przyjąć, że wysoki odsetek śmiertelności wśród więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie występował w latach 1941−1942. Do powyższych danych należy pod-

[60] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, 53/5351, Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego, b. d, k. 107.

[61] Ibidem, 53/5349, Protokół przesłuchania świadka Romana Poniewierskiego, 24 III 1966 r., k. 95.

[62] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, 53/4907, Zbrodnie niemieckie popełnione na terenie miasta Pińczowa, Zbrodnie niemieckie popełnione na terenie miasta Pińczowa, b. d, k. 43.

[63] Ibidem, 53/5351, Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego, b.d., k. 109.

[64] OKŚZpNP Kraków, sygn. Ds. 4/68 t. II, Protokół przesłuchania świadka Władysława Książka, 19 XII 1969 r., k. 57.

[65] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Adamczyka, 16 XII 1969 r., k. 35.

chodzić bardzo ostrożnie. Wart podkreślenia jest fakt, że większości zgonów na terenie więzienia w Pińczowie nie rejestrowano (wspomnieć należy chociażby nieodnotowaną w aktach epidemię tyfusu w 1943 roku, w wyniku której zmarło 200 osób). Znaczną ilość więźniów Niemcy wywozili ponadto do obozów koncentracyjnych bądź rozstrzeliwali na terenie lokalnych miejsc kaźni. Egzekucje miały miejsce głównie na tzw. Zawięzieniu: „W godzinach rannych często słuchać było, że wyprowadzają ludzi z cel, a potem było słychać strzały zza muru więziennego. Polskie klucznice więzienne mówiły nam, że to przyjeżdżają gestapowcy z Buska, wyprowadzają i rozstrzeliwują ludzi na tzw. Zawięzieniu”[66].

W pierwszym roku okupacji niemieckiej na terenie więzienia w Pińczowie rozstrzeliwano osoby skazane wyrokami przedwojennych sądów polskich[67]. 19 marca 1942 roku na tzw. Zawięzieniu rozstrzelano wraz z grupą innych osób Henryka Gdalewicza z Jędrzejowa[68]. 1 lipca 1943 roku pod murem więzienia rozstrzelano czterech członków Szarych Szeregów[69]: Antoniego Piaseckiego, Czesława Lecha, Waldemara Kaczmarczyka oraz Zdzisława Marczewskiego: „Chłopców tych bito, a następnie rozstrzelano. Pojedynczo wyprowadzano ich poza mur, strzelano, następnie wyprowadzano drugiego w to samo miejsce, aby widział umierającego poprzednika i strzelano następnie”[70].

17 marca 1944 roku zastrzelono pracowników Oddziału Jajczarskiego w Spółdzielni w Busku-Zdroju – Henryka Świecha oraz Jerzego Wojnakowskiego[71]. Licznych zbrodni dokonano na osadzonych w pińczowskim więzieniu Żydach. Po likwidacji getta w Pińczowie, w więzieniu pozostawiono kilkunastu Żydów, będących rzemieślnikami, krawcami lub szewcami. W 1943 roku ich także rozstrzelano[72].

---

[66] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, 53/5349, Protokół przesłuchania świadka Felicji Musiał, 25 X 1972 r., k. 238.

[67] K. Trzeskowska-Kubasik, *Straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko…*, op. cit., s. 49.

[68] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w więzieniu w Pińczowie w czasie okupacji hitlerowskiej 1939–1945, Ds. 5/82, Protokół przesłuchania świadka Henryka Chmielewskiej, 18 IV 1990 r., k. 15.

[69] *Pińczów i jego szkoły w dziejach*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków 1979, s. 317–320.

[70] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, 53/4907, Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Znojka, k. 114.

[71] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Władysławy Czyżyńskiej, 19 III 1947 r., k. 3.

[72] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Znojka, k. 114.

Na skutek złych warunków bytowych, w więzieniu w Pińczowie w 1943 roku wybuchła epidemia tyfusu plamistego, która spowodowała śmierć 200 więźniów[73]. 10 czerwca 1944 roku oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Piotra Pawliny przeprowadził akcję zbrojną, w wyniku której uwolniono 281 więźniów[74]. Ponowna akcja miała miejsce 13 lipca 1944 roku i wówczas więzienie w Pińczowie przestało istnieć. We wrześniu 1944 roku na jego terenie utworzono obóz pracy[75].

Kolejnym więzieniem, w którym dokonywano mordów była willa dr. Byrkowskiego, zlokalizowana przy wejściu na buską starówkę, przy al. Mickiewicza 7[76]. W czasie okupacji niemieckiej mieściła się w niej siedziba Sądu Specjalnego (Sondergericht). W piwnicach budynku przetrzymywano więźniów. Otrzymywali znikome wyżywienie, strażnicy uniemożliwiali też dostarczanie paczek żywnościowych przez członków rodzin osadzonych. Więźniowie poddawani byli presji psychicznej i torturom. W przedsionku piwnicy, w której znajdowała się cela, stała pusta trumna wyeksponowana tak, aby zobaczył ją każdy nowo przybywający więzień. Przesłuchania prowadzono na pierwszym piętrze willi, gdzie znajdował się dostosowany do tego celu pokój. Więźniów krępowano w specjalnym fotelu, na którym podczas przesłuchań wyrywano im paznokcie, zęby oraz łamano kości. Przy torturach używano bykowców, kijów dębowych, pieców elektrycznych z płytą, żelazek elektrycznych oraz kleszczy do ściskania rąk i nóg[77]. W willi dr. Byrkowskiego notorycznie zdarzały się przypadki zakatowania więźniów. Janina Piasecka wspominała: „(…) Gdy jeszcze pracowałam w kuchni w szkole, idąc rano do pracy przechodziłam koło willi Byrkowskiego na ul. Mickiewicza i zobaczyłam tam na trawniku ułożone koło siebie trupy ludzkie. Było wiadomo wszystkim, że w willi Byrkowskiego gestapowcy

---

[73] Ibidem, Pismo do OKBZH w Kielcach, 6 V 1968 r., k. 56.

[74] P. Pawlina, *Podziemni żołnierze wolności. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1970, s. 213−223.

[75] AIPN GK, Ankieta. Egzekucje. Groby. Województwo kieleckie; t. 1; Kwestionariusze o egzekucjach masowych i grobach masowych – woj. kieleckie, 163/47, Wykaz obozów, b. d, k. 7.

[76] L. Marciniec, *Buska Starówka*, Agencja Turystyczna „Dal", Busko-Zdrój 2000, s. 86.

[77] AIPN Ki, OKŚZpNP–IPN Kielce, 53/5349, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Piskorka, 12 III 1947 r., k. 50−51.

torturowali ludzi, ile było tych trupów, nie potrafię określić, bo bałam się im przyglądać”[78].

W marcu 1944 roku w willi dr. Byrkowskiego zamordowano dziewięciu mężczyzn i jedną kobietę, których nazwisk nie udało się ustalić. Większość osób zmarła wskutek tortur, co najmniej dwie zabito strzałami w głowę. Zwłoki zamordowanych ułożono w dzień targowy rzędem na rogu ul. Kościuszki i ul. Mickiewicza. Stanisław Siemieniec, mieszkaniec Łatanic, wspominał: „śnieg topniał i wraz ze śniegiem spływała spod nich krew”[79]. Ofiary obdzierano z ubrań, które magazynowano w jednym z pomieszczeń w budynku. Stanisław Doroz – mieszkaniec Chrobrza gminy Chroberz − widział leżące w nim sterty ubrań: oddzielnie poukładano spodnie, oddzielnie zaś marynarki[80]. Według Stanisława Grzyba – mieszkańca Michałowa, w willi dr. Byrkowskiego odbywały się egzekucje:

> W budynku, w którym mnie trzymano, znajdował się u góry jakiś sędzia, a na dole gestapowiec Hans strzelał ludzi. Widziałem tam zastrzelonych, jak leżeli rzędami. Cały dzień strzelał on do ludzi. Była to jak rzeźnia dla ludzi. Mnie już mieli zastrzelić, ale chwilowo nie było tego Hansa[81].

Jeden z żandarmów niemieckich – Fromer mordował więźniów w swojej komórce na podwórzu bądź w okolicach Buska-Zdroju.

Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą opracowania tematu miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Ze względu na rozległość tematyki, zostały w nim jedynie zasygnalizowane poszczególne zbrodnie niemieckie dokonywane na tym obszarze. Na terenie Kreishauptmannschaft Busko Niemcy konsekwentnie stosowali represje wobec miejscowej ludności od pierwszych dni wojny. Zasadniczo ich skala oraz formy nie odbiegały od tych stosowanych w innych częściach dystryktu Radom. Należy podkreślić niezwykle ubogi stan badań. System więziennictwa stanowił ważną część machiny terroru niemieckiego. Dziwi zatem brak publikacji dotyczących zbrodni niemieckich dokonywanych na terenie więzienia w Pińczowie oraz więzień i aresztów w Busku-Zdro-

[78] Ibidem, 53/5350, Protokół przesłuchania świadka Janiny Piaseckiej, 24 V 1978 r., k. 131.

[79] Ibidem, 53/5351, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Siemieńca, 26 IX 1978 r., k. 22−23.

[80] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Doroza, 18 X 1972 r., k. 234.

[81] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Grzyba, 14 VIII 1969 r., k. 115.

ju. Zauważalne jest również pomijanie w historiografii polskiej tematyki innych miejsc kaźni, jak chociażby Lasu Wełeckiego czy też cmentarza żydowskiego w Busku-Zdroju. Poszczególne wątki bez wątpienia wymagają prowadzenia dalszych badań. Imienne wykazy osób, które zginęły na terenie miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko praktycznie nie istnieją. Niewątpliwie wartościowe byłoby opisanie kolejnych egzekucji dokonanych na tym obszarze oraz przeprowadzenie chociażby częściowej rekonstrukcji losów ich ofiar.

Karolina Trzeskowska-Kubasik

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach
Instytut Pamięci Narodowej

Bibliografia

Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943, [Krakau] Burgverlag Krakau g.m.b.h., Krakau 1943.

Bender S., *Żydzi z Chmielnika w czasie okupacji niemieckiej (1939−1943)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2007, nr 3, s. 42−63.

Bienias A., Przybyszewski S.M, *Nowy Korczyn*, Wydawnictwo Nowa Nidzica, Kazimierza Wielka 2018,

Bożyk I., Jastrzębski C., Massalski A., *Dzieje i kultura miasta Pińczowa do 1981 r.*, Pińczów 2018.

Budzyński E., *Nieprzewidziane losy*, „Zeszyty Kombatanckie" 1997, r. 6, nr 18, s. 29−32.

Chruśliński J., *Zamach na krwawego kata gestapo − Hansa Petersa w Busku-Zdroju*, „Buski Kwartalnik Edukacyjny" 2011, nr 35, s. 26−29.

Domański T., Jankowski A., *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939−1945*, Drukarnia Panzet, Kielce 2011.

Dziubiński A., *Wojna i okupacja na Kielecczyźnie 1939−1945 (na przykładzie Pińczowa),* „Pińczowskie Spotkania Historyczne" 2005, z. 9, s. 6−14.

Fąfara E., *Gehenna ludności żydowskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983.

Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej, t. 2, *Żołnierze podziemnych formacji niepodległościowych*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks", Pruszków 1994.

Księga poległych i pomordowanych żołnierzy Batalionów Chłopskich 1940−1944, pod red. J. Czajkowskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 1995.

Lasy i leśnicy Radomskiej Dyrekcji Lasów Państwowych przez 100 lat niepodległości. Księga walki, pracy i pamięci, oprac. P. Kacprzak, t. 1, Drukarnia Panzet, Radom 2018.

Maciągowski M., Krawczyk P., *Żydzi w historii Chmielnika*, Wydawnictwo XYZ, Kielce 2006.

Marciniec L., *Buska Starówka*, Agencja Turystyczna „Dal", Busko-Zdrój 2000.

Pawlina P., *Podziemni żołnierze wolności. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh,* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1970.

Piątkowski S., *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939−1945)*, Wydawnictwo IPN, Lublin−Warszawa 2018.

Pińczów i jego szkoły w dziejach, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa−Kraków 1979.

Smarzyński H., *Powiat Busko-Zdrój przed 1 IX 1939 r. i w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939−1945*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Krakowie, Kraków 1960.

Sołtysiak A.B., *Chmielnik i ja*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2007.

Trzeskowska-Kubasik K., *Straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko*, „Wieś polska w czasie II wojny światowej" 2020, nr 1, s. 36−55.

Urbański K., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.

Wojnakowski J., *Z dala od Wykusu*, Wydawnictwo Łódzkie, Kielce 1988.

Netografia

Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939−1945, https://www.straty.pl/pl/szukaj

Trzeskowska-Kubasik K., *Egzekucja w drugiej połowie października 1943 r. na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju,* http://www.busko.com.pl/egzekucja-w-drugiej-polowie-pazdziernika-1943r-na-cmentarzu-zydowskim-w-busku-zdroju,,3,1,1,5,31404,n.html

Trzeskowska-Kubasik K., *Egzekucje mieszkanek Radomia w Lesie we Włoszczowicach oraz w Lesie Skrzypiowskim,* https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77920,Egzekucje-mieszkanek-Radomia-w-Lesie-we-Wloszczowicach-oraz-w-Lesie-Skrzypiowski.html

Trzeskowska-Kubasik K., *Niemieckie egzekucje w lesie koło Lisowa*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85957,Niemieckie-egzekucje-w-lesie-kolo-Lisowa.html

Trzeskowska-Kubasik K., *Tragiczne wesele w Janinie,* http://www.busko.com.pl/tragiczne-wesele-w-janinie-8211-nieznane-fakty-z-powiatu-buskiego-w-czasie-ii-wojny-swiatowej,,3,1,1,1,30664,n.html

Trzeskowska-Kubasik K., *Zbrodnie niemieckie popełnione na cmentarzu żydowskim w Busku-Zdroju*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/86782,Zbrodnie-niemieckie-popelnione-na-cmentarzu-zydowskim-w-Busku-Zdroju.html

Trzeskowska-Kubasik K., *Zbrodnie okupanta niemieckiego w Lesie Wełeckim k. Buska-Zdroju,* https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/71799,Zbrodnie-okupanta-niemieckiego-w-Lesie-Weleckim-k-Buska-Zdroju.html

Places of death in the Kreishauptmannschaft Busko (Radom District) in the years 1939–1945

Keywords
German crimes, Radom District, places of death, executions, prison system, German gendarmerie, extermination

Abstract
The article is an attempt to describe the main places of death in the Kreishauptmannschaft Busko in the years 1939–1945. Forests, cemeteries and prisons in the area were places of individual as well as mass executions. The victims were mainly members of the local intelligentsia and the Polish underground resistance movement. Despite the enormous scale of German crimes committed in the area, no study on this subject has been conducted so far. The state of research concerning the atrocities committed in Kreishauptmannschaft Busko remains exceptionally poor. It should be mentioned that there are no publications on the largest places of death: Wełecki Forest and the prison in Pińczów. Neither is there available even a partial list of names of those executed in that area. The overwhelming majority of victims remain anonymous.

Folter-und Hinrichtungsstätten auf dem Gebiet der Kreishauptmannschaft Busko (Distrikt Radom) in den Jahren 1939–1945

Schlüsselworte
Deutsche Verbrechen, Distrikt Radom, Folter- und Hinrichtungsstätten, Exekutionen, Gefängnissystem, deutsche Gendarmerie, Extermination

Zusammenfassung
In diesem Beitrag wird der Versuch unternommen, die wichtigsten Folter-und Hinrichtungsstätten auf dem Gebiet der Kreishauptmannschaft Busko in den Jahren 1939–1945 zu beschreiben. In Waldgebieten, auf den Friedhöfen sowie in den Gefängnissen fanden sowohl einzelne als auch Massenexekutionen statt. Zu ihren Opfern wurden vor allem nicht nur Vertreter der lokalen Intelligenz sondern auch der polnischen Untergrundbewegung. Trotz eines großen Ausmaßes der deutschen Verbrechen auf diesem Gebiet hat sich bis jetzt noch keiner an die Bearbeitung dieser Problematik herangewagt. Der Forschungsstand bezüglich der während des Zweiten Weltkrieges auf dem Gebiet der Kreishauptmannschaft Busko ist überaus bescheiden. Es ist zu erwähnen, dass es kei-

ne Veröffentlichungen über die größten Folter- und Hinrichtungsstätten – Las Wełecki [*Wełecki Wald*] und das Gefängnis in Pińczów gibt. Es ist auch keine Liste, nicht mal eine Teilliste, mit den Namen der auf diesem Gebiet durchgeführten Exekutionen entstanden. Die vorwiegende Mehrheit der Ermordeten bleibt nach wie vor anonym.

Места казней в округе Буско (дистрикт Радом) в 1939−1945 годах

Ключевые слова

Немецкие преступления, дистрикт Радом, места казней, казни, тюремная система, немецкая жандармерия, истребление

Резюме

В настоящей статье предпринимается попытка описать основные места казней, находящиеся на территории округа Буско в 1939−1945 годах. На территории лесов, на кладбищах и в тюрьмах осуществлялась казнь как отдельных лиц, так и массовые расстрелы. Жертвами обычно становились представители местной интеллигенции и польского подполья. Несмотря на огромный масштаб преступлений, совершенных немецкими оккупантами на этой территории, до настоящего времени не проводились научные исследования на эту тему. Современное состояние исследований направленный на изучение преступлений, совершенных на территории округа Буско, крайне неудовлетворительное. Следует также отметить отсутствие публикаций о крупнейших местах казней − Велецком лесу и тюрьме в Пиньчуве. Не был составлен даже частичный список, содержащий имена жертв казней, проведенных на данной территории. Подавляющее большинство убитых до сих пор остаются неизвестными.